

## **Dr Antoni Małachowski (1936 – 2021)**

(Wspomnienie)

Zmarły w dniu 27 stycznia bieżącego roku dr Antoni Małachowski był starszym kolegą i przez pewien czas moim mentorem. Byłem pewien podziwu dla jego hartu ducha i niezłomnego charakteru. Wybuch bomby w czasie Powstania Warszawskiego spowodował poważne uszkodzenie Jego wzroku i słuchu. Pomimo tych dysfunkcji potrafił realizować pracę naukową i dydaktyczną.

Po skończeniu studiów pracował w Stacji Hodowli Roślin Spółnia w Nochowiu. Tam też podjął obok swoich codziennych obowiązków badania nad nawożeniem cebuli uprawianej na nasiona. Badania te kontynuował po podjęciu w roku 1962 pracy w Katedrze Warzywnictwa. Stały się one podstawą jego pracy doktorskiej, którą obronił w roku 1973.

Zainicjował w Polsce badania nad zastosowaniem folii do przyspieszania warzyw w polu, a także do ściółkowania gleby w ich uprawie. Nie zrezygnował z tych badań, mimo że uważano je wtedy za bezcelowe, ze względu na bardzo wysoką wówczas cenę folii. Dzisiaj jest ona tak powszechnie stosowana w uprawie warzyw iż trudno sobie wyobrazić, że naciskano, aby te badania zarzucić.

Dzięki Jego życzliwości i wsparciu udało się nam zrealizować dwa wspólne przedsięwzięcia. Jedno to wydanie skryptu: „Biologia i odmianoznawstwo roślin warzywnych”, który doczekał się siedmiu wydań. Był on dużą pomocą dla studentów zwalniając ich z notowania i dając więcej czasu na własną pracę z warzywami na ćwiczeniach.

Drugie przedsięwzięcie to rozpoczęcie badań nad szparagami, które z czasem stały się znakiem firmowym Katedry i przysparzały też popularności naszej Uczelni. Realizacja tych badań wymagała niekiedy ciężkiej pracy fizycznej, której nie unikał. Przy Jego postępujących dysfunkcjach wymagało dużego samozaparcia. Można też było podziwiać, jak przy pogarszającym się wzrokiem był w stanie przygotowywać prace do publikacji. Umożliwiła mu pomoc współpracowników i doskonała pamięć

Pracę w Katedrze Warzywnictwie zakończył w roku 1981 przechodząc na rentę inwalidzką. Ale nie dane mu było odpocząć, bowiem musiał się zaopiekować żoną, która po wylewie została unieruchomiona w łóżku. Opiekował się nią aż do swojej śmierci pomimo, że z wiekiem był zupełnie niewidomy

Oprócz opublikowanych prac naukowych, popularnonaukowych i książek pozostawił po sobie grono magistrantów i studentów, którzy podobnie jak współpracownicy z Katedry Warzywnictwa zachowują go w pamięci jako człowieka życzliwego niezwykle koleżeńskiego i wspierającego innych. Człowieka o niezwykłym hartu ducha i bezkompromisowego zarówno ocenach jak i wtedy, gdy trzeba było stanąć w czyjeś obronie.

Prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski